

Robek, Edmund

Dialog między pokoleniowy w duszpasterstwie młodzieży

Warszawskie Studia Pastoralne 7, 86-104

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Edmund Robek SAC*

Dialog między pokoleniowy w duszpasterstwie młodzieży

Dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym. Wiek dojrzały i starość niesie natomiast ze sobą wartość doświadczenia, gdyż łagodząc namiętności „pomnaża mądrość i służy dojrzalszymi radami” (*auget sapientiam, dat maturiora consilia*).¹ Dojrzałość i podeszły wiek są nacechowane mądrością, którą zwykle przynoszą z sobą lata doświadczeń, jako że *czas jest znakomitym nauczycielem*,² a starożytne porzekadło głosi: *Sapiéntia ars vivendi putanda est* – mądrość należy uważać za sztukę życia.

* Ks. dr hab. Edmund Robek SAC prowadzi wykłady nt. działalności charytatywnej Kościoła oraz diakonatu stałego na warszawskim UKSW i w sekcji *Bobolanum*. Jego dorobek naukowy stanowi kilka książek oraz wiele artykułów naukowych i materiałów publicystycznych.

¹ Św. Hieronim, *Commentaria in amos*, 2, prolog.

² Corneille, *Sertorius*, a. II, sc. 4, b. 717. „Powszechnie znane są też słowa, którymi modli się Psalmista: «Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca» (Ps 90 [89], 12)” – LLPW 5. „Wszyscy znamy ludzi starych, którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Tych, którzy się z nimi stykają, potrafią słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem. Oby społeczeństwo umiało w pełni docenić ludzi starych, którzy w pewnych częściach świata - mam na myśli zwłaszcza Afrykę - słusznie są darzeni szacunkiem jako «żywe biblioteki» mądrości, strażnicy bezcennego dziedzictwa ludzkiego i duchowego. Choć to prawda, iż w wymiarze fizycznym zazwyczaj potrzebują pomocy, prawdą jest też, że nawet w podeszłym wieku mogą być oparciem dla młodych, którzy stawiają pierwsze kroki w życiu i szukają swojej drogi.” Jan Paweł II, *List do ludzi w podeszłym wieku I X 1999*, 12 (dalej skrót LLPW).

Czas w dialogu międzypokoleniowym

Czas jest dla człowieka największym wyzwaniem. Wszyscy ludzie biorą udział w procesji przez jego królestwo, ale nikt nie może mieć w nim oparcia. Jego rzeczywistość jest oddzielona od przestrzeni. Przestrzeń jest dostępna ludzkiej woli: można kształtować i zmieniać rzeczy przestrzeni, ale czas jest poza zasięgiem i poza władzą człowieka. Jest zarazem blisko i daleko, tkwi w każdym doświadczeniu i przekracza wszelkie doświadczenie. Należy tylko i wyłącznie do Boga.³

Niezależnie od indywidualnych doświadczeń refleksja na temat życia człowieka skupia się przede wszystkim na problemie czasu, który nieubłaganie upływa: *Fugit irreparabile tempus* („czas umyka bezpowrotnie”).⁴ Człowiek poddany jest czasowi: rodzi się i przemija w czasie. Dzień narodzin staje się pierwszą datą jego życia, a dzień śmierci ostatnią; alfa i omega, początek i koniec jego ziemskiego bytowania, jak podkreśla chrześcijańska tradycja, umieszczając te litery greckiego alfabetu na kamieniach nagrobnych (LLPW 2).⁵

W każdej formie dialogu należy jednak uwzględniać prawdę, że ludzie i czasy zmieniają się powoli, dlatego trzeba często długo czekać na owoce dialogu. Nie można jednak odkładać z tej przyczyny do jutra tego, co już dziś powinno się doprowadzić do końca. Chrześcijanin powinien troszczyć się nie tylko o odpowiednią porę, lecz także musi zdawać sobie sprawę z wielkiej wartości czasu. W konsekwencji oznacza to, że każdego dnia trzeba dialog zaczynać, nie czekając na inicjatywę drugiej strony.

³ A. Heschel, *Uświęcać czas*, w: „Życie duchowe” 39(2004), s. 22.

⁴ Wergiliusz, *Georgiki*, III, 284.

⁵ „Chociaż jednak życie każdego z nas jest tak nietrwałe i kruche, pociesza nas myśl, że dzięki duszy duchowej przeżyjemy nawet własną śmierć. Wiara zaś otwiera przed nami «nadzieję, która zawiesz nie może» (por. Rz 5, 5), wskazując perspektywę zmartwychwstania na końcu czasów. Nie bez powodu Kościół w Wigilię Paschalną używa tych samych liter jako symbolu Chrystusa żyjącego wczoraj, dziś i na wieki: «Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność». Chociaż życie ludzkie jest poddane rygorom czasu, Chrystus otwiera przed nim horyzont nieśmiertelności. On sam «stał się człowiekiem pośród ludzi, aby zjednoczyć początek z końcem, to znaczy człowieka z Bogiem»” (LLPW 2).

Zaproszenie do dialogu

Św. Metody z Olimpu pisał: *Mniej doskonali (...) są noszeni i formowani, jak w matczynej łonie, przez bardziej doskonałych, ażeby byli poczęci i zrodzeni dla wielkości i piękna cnót.*⁶ Mniej doskonałymi w mądrości życiowej i w wierze są z pewnością ludzie młodzi, dlatego powinni być otoczeni przez starszych wszechstronną opieką. Przestrzeń dialogu młodego i starszego pokolenia jest jednak ściśle związana z kierunkiem przemian, którym podlegają ludzie. Człowiek w naturalny sposób doświadcza przemijania czasu i starzenia się (rodząc się, już zaczyna się starzeć i zdąża w kierunku śmierci). Można powstrzymywać procesy starzenia się, ale to nie oznacza, że można odwrócić naturalny proces przechodzenia od dzieciństwa, przez młodość, wiek dojrzały do starości. To młodzi ludzie zmierzają drogą, którą już przeszli ludzie starsi. Dialog ma zatem umożliwić spotkanie młodych i starszych w aktualnej przestrzeni i czasie, w dziejach toczącej się historii. Podejmowane tematy, charakter dialogu, sposoby jego prowadzenia, spodziewane rezultaty są z strony starszych są uwarunkowane anamnestycznie (wchodzenie w przeszłość), a ze strony młodych prognostycznie (wybieganie w przyszłość – antycypacja). Z tego powodu ani świat młodych, ani świat starszych nie powinny być środowiskiem dialogu. Dialog powinien odbywać się w dziejach historii, która tworzy się i trwa.

Młodzi ludzie powinni prowadzić nieustanną rozmowę ze starszymi. Inicjatywa powinna jednak być po stronie starszego pokolenia. W prawdziwym dialogu nie może być jednak mowy o zmuszaniu kogokolwiek do jego podjęcia, gdyż jego motywem może być jedynie poryw miłości. U początku dialogu powinno być zatem zaproszenie. W dialogu starszego i młodego pokolenia to zaproszenie powinno pochodzić od ludzi starszych. W pewnym sensie nakładała ono obowiązek na młodych ludzi, aby przyjęli zaproszenie, ale jednocześnie forma zaproszenia musi pozostawiać im możliwość podjęcia dialogu, albo odsunięcia go w czasie. Takie jest bowiem prawo wolności, które dla młodych ludzi ma postać aksjomatu egzystencjalnego. W dialogu międzypokoleniowym nie wolno zatem stosować żąd-

⁶ Św. Metody z Olimpu, *Symposion* III, 8: S. Ch. 95, s. 110.

nej formy nacisku zewnętrznego, a tym bardziej moralnego. Owocny dialog wymaga uwzględnienia ludzkiej uprzejmości, wewnętrznego przekonania i umiejętności prowadzenia zwyczajnej rozmowy. Uczestnicy dialogu, respektując wolność zarówno osobistą, jak i społeczną, powinni wzajemnie się ubogacać.

Młodzież odróżnia się od osób starszych, ale nie powinna się od nich oddzielać. Różnica nie może bowiem oznaczać obojętności, lęku, czy niechęci, a tym bardziej pogardy. To bowiem, że młodzież odróżnia się od pokolenia starszych osób, nie sprzeciwia się temu, by nawiązać z nimi dialog i szukać porozumienia, którego ostatecznym celem będzie połączenie (integracja społeczna).

Świat młodych

Sobór Watykański II zauważa, że *młodzież jest nadzieją Kościoła*.⁷ Jakie są podstawy tej nadziei? Pierwsza z nich ma charakter demograficzny. *W wielu krajach młodzież stanowi połowę całej ludności, a często – biorąc pod uwagę cyfry – połowę Ludu Bożego, który w tych krajach zamieszkuje*.⁸ Istnieją jednak jeszcze głębsze przyczyny natury psychologicznej, duchowej i eklezjologicznej. Kościół dostrzega dziś ofiarnosc wielu młodych, ich pragnienie zbudowania lepszego świata i udoskonalenia wspólnoty chrześcijańskiej.⁹ Dlatego patrzy na nich z uwagą, jako na uprzywilejowanych uczestników nadziei, którą napełnia go Duch Święty. Łaska działająca pośród młodzieży przygotowuje liczebny i jakościowy rozwój Kościoła. Słusznie możemy więc mówić o Kościele młodych, pamiętając, że Duch Święty odnawia we wszystkich młodość łaski, także pośród starszych, jeśli pozostają otwarci i gotowi ją przyjąć.¹⁰

⁷ DWCH 2.

⁸ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 46 (dalej skrót: ChL).

⁹ Por. ChL 46.

¹⁰ Jan Paweł II, *Kościół młodych*. Katecheza z 31 VIII 1994, 1 (dalej skrót: KM). Przekonanie to zakorzenione jest w początkach Kościoła. Jezus rozpoczął swoją posługę i zakładanie Kościoła w wieku mniej więcej trzydziestu lat. Aby powołać do życia Kościół, wybrał przynajmniej w części - osoby młode. Przy ich współpracy chciał zapoczątkować nową epokę i dać decydujący impuls historii zbawienia. Wybrał ich i uformował w duchu - powiedzielibyśmy młodzieńczym, głosząc zasadę, że „nikt (...) młodego wino nie wlewa do starych bukłaków” (Mk 2,

Te same porywy są źródłem zaufania i przyjaźni, z jaką Kościół od samego początku patrzy na młodych, o czym zaświadcza słowa apostoła Jana, który był młodzieńcem w chwili, gdy powoływał go Chrystus, choć pisał już jako starzec: *Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, (...) napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego* (1 J 2, 14). Interesująca jest owa wzmianka o młodzieńczej sile. Wiadomo, że młodzi cenią siłę fizyczną, co uwidocznia się na przykład w sporcie. Św. Jan chciał jednak wyrazić swoje uznanie dla siły duchowej, jaką wykazali młodzi ze wspólnoty chrześcijańskiej, do której skierował swój list: siłę, która pochodzi od Ducha Świętego i która pomaga odnieść zwycięstwo w walce i nie ulec pokusom. Moralne zwycięstwo młodych objawia moc Ducha Świętego przyrzeczoną i udzieloną uczniom przez Jezusa oraz skłania młodych chrześcijan dziś, podobnie jak w pierwszym wieku, do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła.¹¹

Nie tylko psychologia, ale również duchowość wieku młodzieńczego wciąż potwierdza, że ludzie młodzi nie zadowolają się biernym przyjęciem wiary. Czują oni potrzebę wniesienia czynnego wkładu w rozwój zarówno Kościoła, jak i społeczeństwa. Widzimy to na przykładzie tylu dzielnych chłopców i dziewcząt naszych czasów, którzy pragną być *aktywnymi uczestnikami ewangelizacji i twórcami społecznej odnowy*.¹² Zważywszy na to, że *młodość jest czasem szczególnie intensywnego odkrywania własnego «ja» oraz snucia «planów życiowych»*,¹³ dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba pomóc młodym w poznaniu tego, co jest w nich piękne i obiecujące. Trzeba

22). Jest to metafora nowego życia, wylaniającego się z wieczności i napotykającego pragnienie zmiany, nowości, tak charakterystyczne dla młodzieży. Również radykalizm, z jakim młodzi oddają się sprawie, typowy dla ich wieku, musiał znamionować osoby wybrane na przyszłych Apostołów Jezusa: taki wniosek można wyciągnąć ze słów, jakie kieruje On do bogatego młodzieńca, któremu jednak zabrakło odwagi do podjęcia propozycji (por. Mk 10,17-22), a także z późniejszego komentarza Piotra (por. Mk 10,28). Kościół narodził się z tych porywów młodości, wzbudzanych przez Ducha Świętego żyjącego w Chrystusie i przez Niego przekazanych uczniom i Apostołom, a następnie wspólnotom zgromadzonym przez nich począwszy od dnia Pięćdziesiątnicy (KM 2).

¹¹ KM 3.

¹² ChL 46.

¹³ Tamże.

skierować ich talenty i zdolności twórcze ku wyższym celom, które mogą ich zafascynować i wzbudzić w nich zapał: dobro społeczeństwa, solidarność wobec wszystkich braci, szerzenie ewangelicznego ideału życia i działanie dla dobra bliźnich, uczestniczenie w wysiłkach Kościoła przygotowujących nastanie lepszego świata.¹⁴ To mogą być także ważne tematy dialogu młodego i starszego pokolenia.

W związku z tym mówimy, że dziś trzeba zachęcać młodych do poświęcenia się w sposób szczególnie krzewieniu wartości, które oni sami cenią i pragną głosić. Jak mówili Ojcowie Synodu Biskupów w 1987 r.: *wrażliwość młodzieży głęboko reaguje na takie wartości, jak sprawiedliwość, niestosowanie przemocy i pokój. Serca młodych ludzi są otwarte na braterstwo, przyjaźń i solidarność. W największym stopniu mobilizuje ich to wszystko, co dotyczy jakości życia i ochrony przyrody.*¹⁵ Z pewnością są to wartości zgodne z nauczaniem Ewangelii. Wiemy, że Jezus zapowiedział nowy porządek sprawiedliwości i miłości, a mówiąc o sobie, iż jest *cichy i pokorny sercem* (Mt 11, 29), odrzucił wszelką przemoc i dał ludziom swój pokój, bardziej autentyczny i trwały niż ten, który daje świat (por. J 14, 27). Są to wartości wewnętrzne i duchowe, wiemy jednak, że sam Jezus zachęcał swoich uczniów, by wprowadzali je w życie, kultywując wzajemną miłość, braterstwo, przyjaźń, solidarność, szacunek wobec osób i przyrody, będącej dziełem Bożym i polem współpracy człowieka z Bogiem. Dlatego też młodzi znajdują w Ewangelii bardziej trwałe i autentyczne wsparcie dla ideału zgodnego z ich dążeniami i planami.¹⁶

Z drugiej strony jest również prawdą, że młodzi ludzie są *także pełni niepokoju, rozczarowań, trosk i lęków panujących w świecie, a oprócz tego narażeni na pokusy typowe dla ich wieku.*¹⁷ Oto druga strona świata młodych, o której nie można zapominać. I chociaż trzeba w sposób rozsądny stawiać młodym wymagania, tym niemniej szczerą życzliwość dla nich pozwoli znaleźć najbardziej odpowiednie sposoby, by pomóc im w przezwyciężeniu trudności. Naj-

¹⁴ KM 4.

¹⁵ Ench. Vat., 10, 2206.

¹⁶ KM 5.

¹⁷ ChL 46.

lepszym sposobem, według Jana Pawła II, jest zaangażowanie w apostołstwo świeckich, pojmowane jako posługa wobec braci bliskich i dalekich, w jedności z Kościołem ewangelizującym. Młodzi powinni nauczyć się odkrywać coraz szersze pola apostołstwa. Kościół powinien umożliwić im poznanie Ewangelii z jej obietnicami i wymaganiami. Ze swej strony młodzi ludzie powinni podzielić się z Kościołem swymi dążeniami i planami. *Ten dwustronny dialog, który winien przebiegać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi, ułatwi spotkanie się pokoleń i wymianę pomiędzy nimi, zaś dla Kościoła i społeczeństwa będzie źródłem bogactwa i młodości.*¹⁸

Świat ludzi starszych

Starość nazywa się czasem jesienią życia – tak pisał już Ciceron.¹⁹ Jest to analogia do pór roku, następujących kolejno po sobie w życiu przyrody: w ciągu roku zmienia się świat. Istnieje bliskie podobieństwo między rytмами biologicznymi człowieka a cyklami życia przyrody, której i on jest częścią. Jednak człowiek różni się od całej otaczającej go rzeczywistości, ponieważ jest osobą. Ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem.²⁰ Także w wymiarze duchowym jego życie składa się z kolejnych etapów, które również szybko przemijają.²¹

¹⁸ Tamże. KM 6.

¹⁹ Por. *Cato maior, seu De senectute*, 19, 70.

²⁰ „Czas jest procesem stwarzania, a rzeczy przestrzeni - rezultatem stworzenia. Kiedy patrzymy na przestrzeń, widzimy skutki stworzenia; kiedy odczuwamy czas, słyszymy proces stwarzania. Rzeczy przestrzeni obnoszą się ze swoją złudną niezależnością. Wystawiają na pokaz warstewkę ograniczonej trwałości. Rzeczy stworzone skrywają Stwórcę. To w wymiarze czasu człowiek spotyka Boga i staje się świadomy tego, że każda chwila jest aktem stworzenia, otwarciem nowych dróg do ostatecznych spełnień. Czas jest obecnością Boga w świecie przestrzeni - to w obrębie czasu jesteśmy zdolni odczuwać jedność wszystkich bytów.” A. Heschel, *Uświęcać czas*, art. cyt., s. 23.

²¹ „Św. Efreń Syryjczyk chętnie porównywał życie do palców jednej ręki, pragnąc przez to ukazać, że jest ono krótkie jak rozpiętość dłoni, a zarazem, że kolejne jego etapy różnią się od siebie niczym poszczególne palce, symbolizujące «pięć stopni, po których wspina się człowiek»” (LLPW 5). „Duch ludzki zresztą, choć odczuwa skutki starzenia się ciała, jest stale otwarty ku wieczności i dlatego pozostaje poniekąd zawsze młody; doświadcza zaś tej nieprzemijającej młodości szczególnie mocno, kiedy uspokaja go wewnętrzne świadectwo czystego sumie-

Świat ludzi starszych przedstawia się dzisiaj w nieco innych wymiarach i różni się od problemów minionych czasów. Nowa sytuacja wynika przede wszystkim ze wzrastającej liczby ludzi starszych w krajach o wysokim standardzie życiowym, wyznaczonym przez ciągły postęp w medycynie i polepszenie warunków higieniczno-sanitarnych, przez poprawę warunków pracy i wzrost dobrobytu.

Ponadto pod wpływem przemian społeczno-kulturowych i ekonomiczno-gospodarczych zmieniła się struktura rodziny: z patriarchalnej, jaką była w społeczności rolniczej, została zredukowana do małego jądra we współczesnej społeczności przemysłowej i postindustrialnej (atomizacja społeczeństwa). Jest ona często odizolowana społecznie, a także podlega destrukcyjnym wpływom przemian społeczno-kulturowych i moralno-obyczajowych. Do tego przyczyniły się i przyczyniają się ciągle różne czynniki, takie jak porzucanie wsi i wędrowna do aglomeracji miejskich, wyjazdy za granicę, do czego ponadto dołączyła się obecnie nieumiarkowana pogoń za dobrobytem, pęd za konsumpcyjnością.²² W takim kontekście ludzie starsi uważani są często za przeszkodę w osiągnięciu tych celów.²³ Stąd

nia i gdy jednocześnie zaznaje troskliwej opieki i wdzięczności ze strony bliskich. Jak pisze św. Grzegorz z Nazjanzu, człowiek wówczas «nie zestarzeje się duchem, ale pogodzi się ze swym odejściem jako momentem niezbędnego wyzwolenia. Bezboleśnie przejdzie na drugą stronę, gdzie nikt nie jest niedojrzały ani stary, ale wszyscy osiągnęli doskonały wiek duchowy»” (LLPW 12).

²² Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. W powiązaniu z szerzącym się coraz powszechniejszym indywidualizmem dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności międzyludzkiej. Ten zanik poczucia solidarności powoduje, że ludzie czują się bardziej osamotnieni, pozostawieni samym sobie, pozbawieni uczuciowego oparcia. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, 8 (dalej skrót: EE).

²³ „«Przed siwizną wstanieś, będziesz szanował oblicze starca» (Kpł 19, 32). Czcąc ludzi starych znaczy spełniać trojaką powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety. W wielu środowiskach jest to naturalny sposób postępowania, zgodny z odwiecznym obyczajem. Gdzie indziej, zwłaszcza w krajach wyżej rozwiniętych gospodarczo, konieczne jest odwrócenie obecnej tendencji, tak aby ludzie w podeszłym wieku mogli się starzeć z godnością, bez obawy, że przestaną się zupełnie liczyć. Trzeba sobie uświadomić, że cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się - mimo słabnących sił - żywą częścią społeczeństwa. Już Cyceyron pisał, że «brzemień lat jest lżejsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych»” (LLPW 12).

wywodzą się niektóre uciążliwości dotyczące ludzi starszych: bieda, a nawet nędza, w której znajdują się osoby starsze pozbawione opieki rodzinnej i społecznej; przymusowa bezczynność dotycząca zwłaszcza przemysłu lub sektora usługowego; gorzka samotność, jakiej doświadczają ci, którzy są pozbawieni więzów przyjaźni i prawdziwego uczucia rodzinnego. Ze wzrostem liczby lat, z osłabieniem sił czy z przyjściem choroby ludzie starsi odczuwają coraz bardziej własną kruchość i ciężar życia.²⁴

Podstawowa różnica między młodymi i starszymi

Idealizm młodych ludzi, ich naturalną dobroć można uznać za główne cechy odróżniające ich od ludzi starszych. Starość kojarzy się z chorobą, z tego względu nasuwa się tu pewna analogia do roli lekarza, który znając niebezpieczeństwa choroby unika wprowadzić zarażenia siebie i innych, lecz równocześnie pilnie zabiega o wyleczenie chorych. W ten sposób można też widzieć relacje młodych i starszych ludzi. Młodzież nie powinna uznawać młodości jako daru przeznaczanego jedynie dla jej własnej korzyści, ani też nie może uważać, że wobec własnego wspaniałego stanu – należy zaniedbywać tych, którzy do tego stanu nie należą. Młodość, ponieważ jest darem, dlatego jest jednocześnie wyzwaniem do większej życzliwości i gorętszej miłości zarówno wobec rówieśników, jak i osób starszych, do których może się zbliżyć poprzez wysiłek zmierzający do umożliwienia wszystkim uczestnictwa w darze młodości.

Stosunki między starszym i młodszym pokoleniem mogą się rozmaicie układać. Ludzie starsi mogą mieć poważne powody, aby

²⁴ Jan Paweł II, *Orędzie Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych 10 V 1982*, 1 (dalej skrót: SPSPLS). „W przeszłości otaczano ludzi starych głębokim szacunkiem. Łaciński poeta Owidiusz pisał, że «wielka była niegdyś cześć dla siwej głowy». Kilkaset lat wcześniej grecki poeta Fokilides napominał: «Szanuj siwe włosy, a mądrego starca otaczaj czcią jak własnego ojca». A dzisiaj? Jeśli spróbujemy przyjrzeć się obecnej sytuacji, przekonamy się, że w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tak zwany trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, a sami ludzie starsi muszą zadawać sobie pytanie, czy ich życie jest jeszcze użyteczne” (SPSPLS 9).

ograniczać te stosunki do minimum i unikać, a przynajmniej powstrzymać się od kontaktów z agresywną, źle wychowaną młodzieżą. Pokolenie ludzi starszych może postawić sobie za cel wyszukiwanie zła, którego dopuszczają się młodzi ludzie i publiczne ich za to potępiać, a nawet zwalczać go przez prowadzenie „świętej wojny” z rozwydrzoną młodzieżą.

Jest też inna możliwość: ludzie starsi mogą się do rozzuchwalonej społeczności młodzieżowej zbliżyć i to tak dalece, że będą starać się wywierać na nią wpływ i rządzić nią w imię prawa silniejszego. Można jednak przyjąć pozytywne wyjście: ludzie starsi, nie wykluczając różnych form wychowania młodego pokolenia, mogą nawiązać ze społecznością ludzi młodych prawdziwy dialog, przystosowany do możliwości tych, z którymi się rozmawia i do okoliczności ich życia. Inaczej bowiem wygląda rozmowa z dziećmi, a inaczej z dorastającą młodzieżą; inaczej z młodzieżą „normalną” a inaczej z młodzieżą „trudną”, inaczej z młodzieżą wierzącą, a inaczej z tymi, którzy wątpią, lub poszukują wiary. Światy ludzi młodych i starszych bardzo często są od siebie bardzo daleko. Jednak mimo tej odległości jedni i drudzy wyczuwają, że nie są sobie obcy. Jednych i drugich obchodzi wszystko, co ludzkie. Wspólna, ludzka natura wskazuje na życie z całym jego bogatym uposażeniem i wszystkimi, przyniatającymi je trudnościami. Jedni i drudzy wnoszą i utrwalają poprzez dialog właściwe sobie wartości. Gdziekolwiek różni wiekowo ludzie usiłują zrozumieć świat i samych siebie, mogą ze sobą współdziałać.

Wychowawcy i nauczyciele młodych ludzi powinni natomiast przypominać im ich obowiązek prowadzenia dialogu z osobami starszymi i uczenia się odróżniania wielkiej godności każdego człowieka od obyczajów świata, w którym żyją i wypełniają swoje powołanie chrześcijańskie. Godność ludzką każdego człowieka należy zawsze, w każdej sytuacji uszanować, ale trzeba też z równą determinacją unikać rodzącego się dokoła zła, które jest skutkiem skażenia natury ludzkiej i starać się ustrzec przed złudzeniami pychy ludzkiej.

Ludzie starsi, nauczyciele wiary, zanim doprowadzą młodzież do wiary, powinni do nich się zbliżyć, aby z nim nawiązać rozmowę. Uczestnicy prawdziwego dialogu powinni starać się połączyć obja-

wioną myśl Bożą z myślą ludzką, unikając pojęć oderwanych od życia, a w miejsce tego stosując język właściwy ludziom współczesnym. W takim dialogu prawdy Boże trzeba przybliżyć do życia i mentalności zarówno ludzi starszych jak i młodzieży. Taki dialog może sprawić, że wiara chrześcijańska będzie wpływała na sposób myślenia, na słowa, na myśli, na obyczaje, na poglądy ludzi młodych i starszych, którzy przeżywają podobne duchowe trudności.

Właściwości dialogu

Według Pawła VI dialog jest narzędziem do jednoczenia umysłów, dlatego powinien posiadać określone właściwości.

1. Jasność i zrozumiałość dialogu międzypokoleniowego

Przede wszystkim jest wskazane, by dialog odznaczał się jasnością. Wymaga on bowiem i żąda tego, by słuchający mógł w pełni zrozumieć to, co się mówi. Należy go przecież uważać jakby za przekazywanie myśli, bo jest niemal wezwaniem do rozwijania i ujawnienia wyższych władz duszy i umysłu. Już sama tylko ta właściwość wystarcza, by dialog zaliczyć do najwznioślejszych rzeczy, jakich dokonują ludzka przedsiębiorczość i inteligencja.²⁵

U podstaw dialogu międzypokoleniowego powinna zatem znaleźć się otwarta komunikacja merytoryczna, dzięki której unika się niejasności wypowiedzi, a jednocześnie uzyskuje się możliwość ich dyskutowania odpowiednimi pytaniami uściślającymi. Urzędnicy, politycy, osoby na kierowniczych stanowiskach stosują często niejasne komunikaty z premedytacją lub mają już taki nawyk. Sytuacje te występują również w środowisku kościelnym, zarówno w płasz-

²⁵ Równocześnie ta pierwsza nieodzowna cecha dialogu wystarcza byśmy wszyscy, którzy kierujemy się zapałem apostołskim, zbadali formy naszego posługiwania się słowem, czy mianowicie są one łatwo zrozumiałe, przystosowane do poziomu ludzi i ładne? Apostolstwo i święte głoszenie słowa stoją niemal na równi. Pierwszorzędną jednak formą apostołstwa jest głoszenie słowa. Głoszenie słowa Bożego stanowi centrum działalności apostołskiej Kościoła, dlatego nie można zastąpić go żadnym innym sposobem szerzenia myśli, chociażby odznaczał się on wyjątkową siłą oddziaływania i skutecznością, dzięki zastosowaniu zdobyczy techniki, publikacji, radia i telewizji. Posługiwanie hierarchii jest przede wszystkim posługiwaniem słowem. Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam*, 90 (dalej skrót: ES).

czyźnie kontaktów urzędowych (oficjalnych) w ramach hierarchicznej struktury, jak i w relacji duszpasterz – wierny świecki. Ważność problemów i związane z pełnionymi obowiązkami stresy sprawiają, że nawet bliscy sobie ludzie nie porozumiewają się ze sobą, prowadząc tylko pozorny dialog. Przyczyną braku wzajemnego porozumienia nie muszą być złe intencje, ale lęk przed konfrontacją, ujawnieniem ukrytych emocji, podjęciem psychologicznej odpowiedzialności za siebie.²⁶

²⁶ Pomocą w uczeniu się prowadzenia dialogu interpersonalnego może być trening komunikacji wywodzący się z pogranicza lingwistyki i psychologii, zwany neuro-lingwistycznym programowaniem (NLP), dzięki któremu można sprawdzić, jak jasno sami się wypowiadamy i nauczyć się odkrywania manipulacji stosowanych przez współpracowników, przełożonych, podwładnych, czy petentów. J. Santorski podaje kilka przykładów najczęściej występujących manipulacji. Przede wszystkim w podawanym komunikacie może brakować części informacji, co staje się przyczyną niewłaściwej interpretacji. Niejasność komunikatu może być również zasłoną dla prawdziwych opinii mówiącego. Na przykład: To jest źle zrobione. Pytanie: - Przez kogo? Co nie jest w porządku? Według jakich kryteriów? W jakim stopniu? Innym często występującym zjawiskiem jest pomijanie niezbędnych szczegółów, na przykład: Nikt nie rozumie mojego stanowiska. Należy zatem postawić konkretne pytania: Co w twoim stanowisku jest szczególnie nie zrozumiane? Kto i dlaczego go nie rozumie? W treści komunikatów występują też często sformułowania: „muszę”, „jest konieczne”, „nie mogę”, na przykład: Nie mogę tego zrobić w terminie. Pojawia się pytanie: Dlaczego, co, kto ci nie pozwala wywiązać się z podjętych zadań? Albo: Muszę to zrobić natychmiast. – A co się stanie, jeśli tego nie zrobisz zaraz? Takie konkretne pytania mobilizują mówiącego do ujawnienia ukrytych intencji, które ograniczają jego wolność, albo przez które uchyła się od odpowiedzialności za siebie. Do sformułowań, które utrudniają dialog interpersonalny należy zaliczyć również następujące uogólnienia: „wszyscy”, „wszystko”, „zawsze”, „każdy”, „nikt”, „nigdy”. Generalizowanie spostrzeżeń, opinii zamyka drogę do porozumienia, wymiany poglądów. Można zwrócić na to uwagę mówiącego przez podkreślenie neuralgicznego słowa odpowiednią intonacją, lub przez powtórzenie uogólnienia. Na przykład słysząc: Oni nigdy nie dostarczają sprawozdań w terminie, wolno zapytać: „Absolutnie nigdy nie byli punktualni?” W prowadzonej rozmowie często jedna ze stron występuje z pozycji autorytetu, oceniając zjawiska lub inne osoby wyłącznie z własnego punktu widzenia, na przykład: Ten projekt jest bezwartościowy. – Dla kogo i z jakiego punktu widzenia? Albo: Ten człowiek jest niekompetentny. – Jakie są tego dowody i co o tym decyduje? Zadając takie pytania apodyktycznemu partnerowi w dialogu można podjąć próbę uzmysłowienia mu, że nie ma monopolu na prawdę. J. Santorski, *Jak przetrwać w stresie*, Warszawa 1992, s. 82-84.

2. Kultura dialogu

Dialogowi międzypokoleniowemu powinna koniecznie towarzyszyć ta łagodność, której Chrystus kazał nam się uczyć od siebie: *uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca*. Niewłaściwą bowiem byłoby rzeczą, gdyby taki dialog odznaczał się pychą, stosował uszczypliwe słowa, złośliwe wyrażenia, boleśnie innych drażnił.²⁷ Jego siła przekonywania wywodzi się stąd, że głosi prawdę, że rozsiewa dary miłości, że ukazuje przykłady cnót, nie stosuje rozkazów, że niczego nie narzuca. Jest nadto spokojny, unika środków nieumiarkowanych, znosi przeciwności, skłania do wspaniałomyślności.

3. Zaufanie wzajemne

W dialogu międzypokoleniowym oprócz zaufania do mocy własnych słów, potrzebne jest także zaufanie, że jeden człowiek zech-

²⁷ Listę błędów popełnianych w dialogu interpersonalnym wymienia M. Łobocki (za W. Weberem): 1. Dyrygowanie: udzielanie rad i wskazówek, wydawanie upomnień, sugerowanie gotowych rozwiązań. 2. Debatowanie: toczenie sporów i ukazywanie z uporem własnego stanowiska. 3. Dogmatyzowanie: powoływanie się na autorytety lub własne doświadczenie. 4. Diagnozowanie: stawianie diagnozy, która zaskakuje rozmówcę, powodując jednocześnie utratę przez niego poczucia własnej niezależności. 5. Interpretowanie: samowolne i subiektywne wyjaśnianie wypowiedzi rozmówcy. 6. Generalizowanie: ocenianie partnera według ogólnego schematu i w ogóle tendencja do nadmiernego uogólnienia. 7. Bagatelizowanie: nieliczenie się z problemem nurtującym rozmówcę. 8. Moralizowanie: pouczanie, upominanie, ocenianie rozmówcy. 9. Monologizowanie: trawienie z pola widzenia partnera rozmowy. 10. Emigrowanie: wyłączenie się z toku rozmowy. 11. Racjonalizowanie: ustosunkowanie się do wypowiedzi rozmówcy wyłącznie z logicznego punktu widzenia przy jednoczesnym niedostrzeganiu lub lekceważeniu jego przeżyć emocjonalnych. 12. Poddawanie się projekcji: przenoszenie własnych doświadczeń, myśli u uczuć na partnera rozmowy. 13. Identyfikowanie: utożsamianie się z rozmówcą, utracenie niezbędnej wobec niego dystansu, brak samokontroli. 14. Fiksacja: branie na siebie określonej roli lub przypisywanie podobnej roli rozmówcy. 15. Abstrahowanie: wyrażanie się mało konkretne i używanie słów charakterystycznych dla języka naukowego. 16. Egzaminowanie: stawianie rozmówcy zbyt wielu pytań, przypominające raczej badanie lub służące jedynie zaspokojeniu osobistej ciekawości radzącego. 17. Eksternalizowanie: omijanie wiodącego problemu rozmowy i poruszanie zagadnień nieistotnych z punktu widzenia zasadniczego jej celu. 18. Działanie na przekór: przerywanie wątku rozmowy i skierowanie jej – wbrew woli rozmówcy – na zupełnie inny temat. M. Łobocki, *Rozmowa wychowawcy z wychowankami*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1(1982).

ce przyjąć słowa innego człowieka. Dlatego dialog sprzyja również wzajemnemu zbliżeniu i przyjaźni, jednoczy również duchowo rozmówców w celu przyjęcia owego Dobra, które wyklucza wszelkie egoistyczne nastawienie. Dialog między pokoleniowy wymaga poznania drugiej strony. Zwłaszcza ludzie starsi powinni wiele wysiłku włożyć w to, aby wsłuchiwać się w głos młodego człowieka, w jego duszę, aby go nie tylko rozumieć i szanować, lecz także, ile możliwości, spełniać jego życzenia. Najodpowiedniejszy bowiem klimat dla dialogu stwarza zarówno przyjaźń, jak i okazywanie szacunku.

Z tej perspektywy ważnym elementem dialogu międzypokoleniowego jest tolerancja, według zasady: *Nie możemy od innych niczego więcej wymagać ponad to, cośmy sami próbowali, czynili i starali się zrealizować* (Hannerole Franke). Co oznacza słowo tolerancja? Łacińskie *tolerare* znaczy najpierw *udźwigać, podtrzymywać*. Oznacza również prawo do utrzymania porządku. Stąd już bliskie jest znaczenie, jakie nadaje się temu słowu dzisiaj: *kogoś znosić*. Kto jest tolerancyjny znosi drugiego takim, jaki jest. Szanuje zdanie drugiego, respektuje je, chociaż nie jest ono jego własnym. Pozwala drugiemu działać według jego sposobu bycia, pozwala mu zachować go i nie przymusza do przyjęcia swojego zdania. Nie oznacza to obojętności, neutralnego obserwowania ani zniechęconego pozostawienia spraw własnemu biegowi. Takie rozumienie tolerancji byłoby brakiem zainteresowania i w efekcie tolerancji dla innych ludzi. Prawdziwa tolerancja odznacza się zainteresowaniem dziejami innych, jak również gotowością do prowadzenia z nimi dialogu i do wskazania im niezbędnych granic. Wymaga ona osobistego przekonania o słuszności takiego działania. Wymaga też silnej i stałej osobowości. Może się zdarzyć, że nietolerancja wobec własnej niepewności zniszczy wyrobiony punkt widzenia na jakieś sprawy. Sensowne jest więc pytać siebie: w jakich miejscach i sytuacjach najczęściej mam skłonności do nietolerancji, w jakich sytuacjach najczęściej dążę do ograniczenia innych?

Tolerancja wnosi w dialog międzypokoleniowy przede wszystkim ciepłość, dzięki której można znosić się wzajemnie, nawet tych, którzy są uciążliwi w społeczności. Dalej tolerancja uczy wspinałomyślności, która umożliwia życie innym. Dzięki tolerancji w dia-

logu interpersonalnym pojawiają się następujące elementy: gotowość do kompromisu (rozważanie argumentów), zdolność łagodzenia konfliktów (traktowanie partnera poważnie), zaangażowanie (sprzeciwianie się obojętności), uczciwość (szukanie prawdy), miłość (nastawienie wspólnotowe), gotowość do wybaczenia (wzajemne dodawanie sobie odwagi), zgodność (zachowywanie szacunku dla drugiej osoby).

Tolerancja może zatem stanowić podstawę dialogu interpersonalnego. Czy dialog polega na debatowaniu i argumentowaniu? Podczas dyskusji, a nawet zwykłej rozmowy często chodzi o to, aby drugiemu wyjaśnić własną pozycję, przedstawić swoje powody, a w końcu by w miarę swoich możliwości przekonać partnera o swoich racjach. Dialog interpersonalny jest jednak czymś więcej. Zachodzi wówczas, gdy ludzie rozmawiają, ale z przekonaniem, że inni, tak jak ja, mają coś ważnego do powiedzenia, czego ja nie widzę, czego nie wiem, nie rozumiem.²⁸

4. Wychowawcza roztropność

Dialog międzypokoleniowy wymaga również wychowawczej roztropności, która pilnie bada nastawienie umysłowe i moralne słuchacza oraz jego warunki: czy jest dzieckiem, niewykształconym, podejrziwym, nastawionym wrogo. Kto prowadzi rozmowę, stara się poznać usposobienie słuchającego i w razie potrzeby coś zmienić u siebie lub w sposobie przedstawienia spraw, o których ma mówić, by nigdy nie były niemiłym lub niezrozumiałym dla słuchającego.²⁹ W dialogu prowadzonym w ten sposób prawda łączy się z miłością, a zrozumienie z ukochaniem.³⁰

W wychowaniu nie wolno jednak przeceniać znaczenia zdrowych sił ludzkich i cnót przyrodzonych, gdyż prawdziwa i trwała skuteczność działań ludzkich nie zależy jedynie od wysiłków ludzkich. Do poprawnego ukształtowania cnót przyrodzonych, takich jak: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie, skromność, łagodność i innych z nimi związanych, nie wystarczy posługiwanie się

²⁸ G. Miller, *Tolerancja cnót chrześcijańską*, w: *Służbie człowiekowi*, red. Z. Marek, Kraków 1991, s. 127-129.

²⁹ ES 81.

³⁰ ES 82.

jedynie zasadami zdrowego rozumu i metodami wiedzy ludzkiej: psychologią eksperymentalną i pedagogiką. Według nauki katolickiej bez łaski zwanej uzdrawiającą (*gratia sanans*), człowiek nie jest w stanie wypełniać wszystkich nakazów nawet samego prawa przyrodzonego a przeto zdobyć doskonałych i solidnych cnót (por. S. Theol. Ia–IIae, q. 109, a, 4, c).³¹ Łaska buduje na naturze, ale jej nie uzupełnia w tym, czego jej brakuje.

5. Zasady dialogu międzypokoleniowego

W dialogu obowiązuje zasada różnorodności dróg, którymi można dojść do prawdy, a to oznacza, że w twierdzeniach innych ludzi znajdują się pewne okruchy prawdy. Wielość dróg, które wiodą do prawdy, wymaga cierpliwości w wiernym przedstawianiu tego, czego chce się innych nauczyć. Ludzie starsi mogą uczyć mądrości i stawać się mistrzami dopiero wtedy, gdy naukę będą w stanie przedstawiać młodemu w ten sposób, że nie tylko, jeśli zechcą, mogą się z nią zgodzić, lecz także, że ją powoli przyjmą.

Jakie z kolei formy i sposoby wyjaśnienia mamy zastosować w dialogu między pokoleniowym? Dialog taki powinien dopuszczać eksperymenty, szukać dla siebie odpowiednich środków pomocniczych, nie poddawać się żadnym uprzedzeniom, nie przywiązywać się do języka, który zatracił swą siłę i nie wywiera już wpływu na umysły ludzi.

W dialogu międzypokoleniowym pojawiają się też różne pytania: Do jakiego stopnia ludzie starsi powinni dostosować się do warunków miejsca i czasów, do obyczajowości młodych ludzi? W jaki sposób mają się ubezpieczyć, aby niebezpieczeństwa zagrażające ze strony tak zwanego relatywizmu nie osłabiły ich wierności wobec nakazów moralnych? Jakimże sposobem ma się on sam stać zdolnym do tego, by dotrzeć do wszystkich ludzi młodych? Dialog międzypokoleniowy nie może prowadzić do kompromisu i ustępstw w kwestii zasad moralnych, które w założeniach i w praktyce określają i ukierunkowują życie według chrześcijańskiej wiary. I tylko ten potrafi się uchronić przed zaraźliwym wpływem szerzących się błędów, kto w

³¹ Paweł VI, *Summi Dei Verbum*. List apostolski o seminariach duchownych z okazji 300-lecia Dekretu Soboru Trydenckiego 4 IX 1963.

swoje postępowanie w całej pełni wprowadzi wyznawane przez siebie zasady moralne. Nie ma podstaw do twierdzenia, że kultura moralna młodych ludzi jest całkowicie odrębna od moralności ludzi dorosłych. Ponadto w tej dziedzinie nie istnieje kultura prefiguratywna (dorośli uczą się od młodzieży). W dialogu dotyczącym wartości moralnych ludzie dorośli powinni zbliżyć się do form życia młodzieży, której chce przekazać podstawowe wartości moralne. Ludziom starszym w takim dialogu nie przysługują żadne przywileje, natomiast ich obowiązkiem jest dostosować się do ogólnie przyjętego sposobu postępowania młodych ludzi, przy poszanowaniu godności człowieczeństwa i zasady uczciwości.

Dialog międzypokoleniowy a duszpasterstwo młodzieży

Z dialogiem międzypokoleniowym ściśle związane jest duszpasterstwo młodzieży. Prawdą jest, że u ludzi młodych – bardziej jeszcze niż u dorosłych – występują silne tendencje do subiektywizacji wiary chrześcijańskiej, a także do częściowego tylko i warunkowego uczestniczenia w życiu i posłannictwie Kościoła, a równocześnie we wspólnotie kościelnej z trudem powstaje śmiałość i dostosowanie do naszych czasów duszpasterstwo młodzieży. Istnieje ryzyko, że młodzi, ze swą kruchą odpornością psychiczną, będą pozostawieni samym sobie, sfrustrowani i krytyczni wobec świata ludzi dorosłych, którzy nie przeżywają wiary w sposób konsekwentny i dojrzały, a przez to nie stanowią dla nich wiarygodnych wzorców. Jest rzeczą oczywistą, że trudno w tej sytuacji ukazywać młodym pełnię życia chrześcijańskiego w Kościele i wychowywać ich do niej.³² Hedonistyczne i materialistyczne modele życia przekazywane w licznych środkach przekazu, kryzys wartości, który zagraża rodzinie, iluzja łatwego życia, unikanie ofiary, problem bezrobocia i niepewności dnia jutrzejszego często powodują u młodszych dezorientację, czyniąc ich podatnymi na efemeryczne propozycje życia bez wartości lub na trwożliwe formy ucieczki. Dlatego należy dołożyć sił i środków dla ich formacji ludzkiej i chrześcijańskiej.³³

³² Por. Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*. Adhortacja apostołska, 8.

³³ W perspektywie pracy nad wychowaniem powinien zostać utworzony Instytut Nauk Społecznych, który będzie oferował pogłębioną znajomość społecznej nauki

Ta praca Kościoła dla dobra młodych, prowadzona zgodnie z zasadami pedagogicznymi i metodologicznymi, musi opierać się na przeświadczeniu, że jej podstawowym celem jest ukazywanie różnych powołań i wspomaganie ich rozwoju. Program duszpasterstwa młodzieży musi zmierzać do ostatecznego celu, jakim jest wychowanie młodego człowieka do osobistego, głębokiego i decydującego dialogu z Chrystusem.³⁴ W wieku dojrzewania ujawnia się w człowieku naturalna skłonność do odkrywania tego, co nowe, prawdziwe, piękne i dobre; w tym właśnie okresie przeżywa on pierwsze doświadczenia wyznaczające kolejne etapy wzrastania w kierunku pełnej interioryzacji wiary. Chrześcijańska wspólnota może wiele powiedzieć i ofiarować młodzieży przeżywającej te nowe doświadczenia, ponieważ właśnie Ewangelia powołania przynosi odpowiedzi na pytania, oczekiwania i niepokoje młodych. Chrześcijańska wspólnota przechowuje i przekazuje tę odpowiedź, ponieważ została posłana przez swego Pana, aby ukazywać młodemu człowiekowi ostateczny sens istnienia, prowadząc go do odkrycia własnego powołania w codziennym życiu. Każde życie jawi się bowiem jako powołanie, które trzeba rozpoznać i przyjąć, gdyż istnienie bez powołania nigdy nie będzie autentyczne. Wspólnota chrześcijańska ma ułatwiać spotkanie młodzieńca z Jezusem, stając się przekazicielką wezwania i przygotowując do udzielenia odpowiedzi, jakiej On oczekuje. Jej misja polega na pomaganiu młodym w odkryciu ich osobistego powołania do bycia Kościołem i tworzenia Kościoła. Wspólnota chrześcijańska jawi się zatem jako naturalne środowisko, w którym młodzi mogą prowadzić dialog i uzupełnić swoją edukację, odkrywając największe bogactwo swojego szczególnego wieku i odpowiadając na powołanie, które Bóg życia przeznaczył każdemu od stworzenia świata.³⁵

Kościół. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów katolickich Ukrainy obrządku łacińskiego i greckokatolickiego wygłoszone w nuncjaturze apostolskiej w Kijowie* (23 VI 2001), 5.

³⁴ Wymiar powołaniowy stanowi nieodłączny element duszpasterstwa młodzieży, do tego stopnia, że możemy w syntetycznym skrócie powiedzieć: duszpasterstwo powołaniowe znajduje swój pełny wyraz w duszpasterstwie młodzieży; duszpasterstwo młodzieży staje się kompletne i skuteczne, gdy otwiera się na wymiar powołaniowy.

³⁵ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania* (18 X 1994), 3.

Programy duszpasterstwa młodzieży, opracowane i realizowane w Kościołach lokalnych, we wspólnotach parafialnych, stowarzyszeniach kościelnych i instytucjach życia konsekrowanego, muszą obejmować te treści i zmierzać do tych celów.³⁶ Patrząc w przyszłość, koniecznie trzeba zwrócić szczególną uwagę na młodzież, a wszyscy członkowie Kościoła powinni spotkać się z umysłami, sercami, osobowościami młodych, by dać im rzetelną formację ludzką i chrześcijańską.³⁷ Aby zaspokoić te pragnienia, trzeba odnowić duszpasterstwo młodzieżowe, uwzględniające wiek i różnorodne sytuacje najmłodszej, dorastającej i starszej młodzieży. Konieczne będzie również nadanie mu organicznego, spójnego kształtu przez cierpliwe wsłuchiwanie się w pytania młodych, aby mogli oni stać się pierwszoplanowymi uczestnikami dialogu ewangelicznego, budowanie królestwa Bożego w świecie i uczestniczenia w życiu społeczeństwa.³⁸

Zusammenfassung

Die christliche Gemeinschaft erscheint als die richtige Umwelt, wo die jungen Menschen einen Dialog führen können, mit der Entdeckung eines Reichtums dieses Alters, und auch antworten können auf die Berufung, die Gott des Lebens an jeden Menschen von der Schöpfung der Welt gerichtet hat. Jedes pastorale Programm, das in der lokalen Kirche, in den Pfarreien, in den kirchlichen Gesellschaften und in jeder Form des geweihten Lebens entsteht, soll diese Inhalte und Ziele beinhalten. Im Bezug auf die Zukunft – der Gesellschaft und der Kirche – muß man die besondere Aufmerksamkeit auf die Jugend lenken, um ihr die besten Bedingungen für die menschliche und christliche Formung zu schaffen. Um diese Bedürfnisse zu erfüllen, sollte man die Formen der Jugendseelsorge zu erneuern, damit die jungen Menschen im Dialog als vordergründige Personen erscheinen.

thum. Bogusław Spurgjasz

³⁶ Tamże, 4.

³⁷ EE 61.

³⁸ EE 62.